GŁOS POMORSKI

Nr. 179 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201193.

Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym **na stronie** 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200. za tekstem **150, dla** zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki **w markach** polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska. **wiersz** wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk niem., w dziale reklamowym na stronie 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach: po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** środa, dnia 2-go sierpnia 1922 | Telefon Nr. **50 51.**

Ustępliwość p. Nowaka wobec lewicy i żydów.

Około teki ministra sprawiedliwości.

Warszawa, 1 sierpnia. (Tel. własn.) W ostatnim dniu przed utworzeniem gabinetu p. Nowak napotkał na bardzo poważne trudności które niemal spowodowały zachwianie się większości sejmowej, na której gabinet jego się opiera. Poszło mianowicie o ministra sprawiedliwości, na które to stanowsko lewica narzuciła p. Nowakowi, p. Makowskiego Wacława, zaciętego socjalistę, dotychczas członka gabinetu Śliwińskiego. Ponieważ okres wyborczy wymaga niesłychanej czujności, baczności, bezpartyjności ze strony rządu, gra minister sprawiedliwości w takich wypadkach poważną rolę. Przeto stronnictwa umiarkowane oraz wszystkie stronnictwa centrowe z K. P. K. na czele zażądały od p. Nowaka wykreślenia Makowskiego z listy jego gabinetu. P. Nowak wszedł w pertraktacje z lewicą, które trwały cały dzień; lewica uparła się bezwzględnie przy p. Makowskim, przewidując, że okaże on wydatną pomoc przy wyborach stronnictwom, którym należy na chaosie i nieładzie w okresie wyborczym.

Klub pracy Konstytucyjnej, Klub Mieszczański oraz Klub Katolicko-Ludowy Matakiewicza zastrzegły się przeciwko p. Makowskiemu tak kategorycznie, że zagrozili, iż w razie utrzymania p. Makowskiego zmienią swój stosunek do rządu p. Nowaka. Mimo to uległ p. Nowak naciskowi lewicy i o godz. 6½ wieczorem zaprosił p. Makowskiego do Sejmu i powierzył mu tekę ministra sprawiedliwości. Stronnictwa centrowe, a przedewszystkiem Klub Pracy Konstytucyjnej nie wyciągnęły z tego konsekwencji i pogodziły się widocznie ze stanem rzeczy, pocieszając się, że p Nowak obiecał po pewnym czasie niedołężnych ministrów usunąć ze swego gabinetu.

Dalsze pertraktacje ze stronnictwami. Głaskanie Żydów.

Warszawa, 1. 8. (Tel. wł.) P. Nowak odbył wczoraj jeszcze kilka konferencji ze stronnictwami z któremi nie zdążył porozumieć się w niedzielę, a mianowicie z klubem U. Z. L. w którego imieniu p. Skulski oświadczył, że gabinet p. Nowaka powstaje bez udziału i bez woli klubu. Nar. Zjednoczenie Ludowe nie może zań brać żadnej odpowiedzialności, a i w przyszłości uzależnia zajęcie stanowiska od jego poczynań i jego działalności.

P. Nowak przyjął również przedstawicieli klubów żydowskich Grünbauma i Hirszkorna, którzy oświadczyli p. Nowakowi, że aby mu nie utrudniać sytuacji, nie podnoszą już żadnych zastrzeżeń względem gen. Sosnkowskiego, jak to czynil, przy two zeniu gabinetu p. Śliwińskiego, żądali atoli wypowiedzenia się rządu w sprawie żydowskiej i w sprawie szykan co do spoczynku niedzielnego.

P. Nowak odpowiedział, że w czwartkowem ekspose poświęci osobny ustęp kwestji żydowskiej, dla której posiada pełne zrozumienie i współczucie(!!!).

P. Śliwiński wojewodą.

Warszawa, 1. 8. (Tel. wł.) P. Artur Śliwiński, pozbawiony wobec powołania na premjera rządu wiceprezydenta miasta Warszawy, ma być mianowany wojewodą.

Napaść socjalistów na zebranie narodowe.

Poważne pokaleczenie redaktora Rymara.

Kraków, 1 sierpnia. (Tel. własn.) Wczoraj o godz. 7½ wieczorem socjaliści obchodzili uroczyście powstanie gabinetu Nowaka przez urządzenie napadu na lokal Związku Ludowo-Narodowego. w którym odbywało się zgromadzenie członków. Na zebraniu mieli referaty wygłosić redaktor Sadzewicz, Rymar i Krzywy, mówiąc tylko o polityce związkowej. Mimo to, jeszcze przed zebraniem wtargnęła do lokalu bojówka socjalistyczna, złożona ze 100 osób, prowadzona przez niejakiego Pytlarczyka, uwolnionego przed miesiącem przez krakowski sąd od zarzutu należenia do komunistów. Bojówka z laskami rzuciła się na obecnych. Pytlarczyk rzucił się na redaktora Rymara i uderzył go pięścią w pierś, powalił go na ziemię. poczem jego towarzysze poczęli go okładać kijami. Redaktor Rymar odniósł zgniecenie klatki piersiowej oraz dotkliwą ranę ciętą.

Raniono także pp. dr. Śliwińskiego i sędziego Siedleckiego. Ponieważ publiczność jeszcze się nie była zgromadziła, nie było komu wziąć w obronę garstki napadniętych. Policja wezwana chciała interwenjować i ukryła się na plantach między publicznością. Kilkakrotnie w ciągu godziny wzywano jeszcze potem policję, lecz napróżno.

Lloyd George o straszných skutkach wojny.

Londyn, (PAT.) Przemawiając do przedstawicieli wolnych kościołów anglikańskich, mówił Lloyd George między innemi: Spójrzcie naokoło na to, co się dzieje. Narody w dalszym ciągu utrzymują w pogotowiu całą maszynerją wojenną. Nie rozpuściły one nawet swych armji. Wszędzie jest niejako nagromadzony materjał wybuchowy. Gdy zapałka upadnie na te wszędzie leżące materjały wybuchowe, to powoływanie się w ostatniej chwili na statut Ligi Narodów będzie już bezcelowe. Należy więc te materjały wybuchowe usunąć ewentualnie, że tak powiem, zamknąć je pod klucz, jak również i ludzi, którzy chcą rzucić nań zapałkę. Podrasta nowa generacja, która okrucieństw wojennych nie przeżyła, a która wciąż tylko słyszy o sławie wojennej. Generacja ta będzie w przyszłości rozstrzygała; należy więc w jej opinji odebrać wojnie jej splendor, wskazując natomiast z naciskiem na jej straszne skutki. Należy opowiadać nowej generacji o tem, co po każdej wojnie następuje, a o czem tak bardzo łatwo się zapomina. Rosja wśród tytanicznych zmagań upadła i spada coraz niżej. — Niemcy rozpaczliwie trzymają się uschłej gałęzi swojej waluty. Jeżeli gałąź ta się złamie, nie pozostanie nic innego jak Niemcy polecić łasce Bożej, Ja tak jak inni, wciągnięty zostałem w koła zębate wojny i tylko wypełniłem mój obowiązek. — Okrucieństwa, jakie widziałem, spowodowały, iż poprzysięgłem sobie całą moją energję, jaka mi jeszcze pozostaje, zużyć na to, aby oszczędzić ludzkość powrotu podobnej zbrodni i męczarni.

Stan zdrowia Lenina.

Moskwa. (A. W.) Komisarz zdrowia Siemiaszko, odpowiadając na liczne zapytanie krasnoarmiejców podczas konferencji miejskiej oświadczył „Lenin szybko przychodzi do zdrowia i obecnie dobrze się czuje. Wraca on potrosze do pracy i zaczął już przyjmować towarzyszy, konferując z nimi w sprawach bieżących. Pogłoski o paraliżu i innych chorobach są zmyślone. Lenin nigdy nie był dotknięty paraliżem."

Nowy manifest komunistyczny.

Moskwa. (A. W.) Komitet wykonawczy III-ej międzynarodówki w związku z zakończeniem konferencji haskiej wydał do proletarjatu międzynarodowego odezwę, w której nawołuje go do niesienia pomocy ekonomicznej i politycznej Rosji sowieckiej. Odezwa kończy się słowami: „Niech żyje wspólny front proletarjatu dla obrony pozycji już zdobytych przez rewolucję wszechświatową i zdobycia nowych!"

Mikołaj Mikołajewicz.

Nizza. (P. A. T.) Havas. Wiadomość, jakoby wielki książę Mikołaj Mikołajewicz przybył do Bawarji, jest niezgodna z prawdą. Wielki książę nie opuścił i nie zamierza opuścić zamieszkiwanych Antyb.

Otwarcie linji lotniczej Warszawa-Gdańsk.

Warszawa. (AW.) „Kurjer" donosi, że w najbliższym czasie otwartą zostanie pierwsza polska linja lotnicza Aero-Lloyd. Linja ta będzie łączyła Warszawę z Gdańskiem z jednej strony, z drugiej zaś Warszawę ze Lwowem i Zagłębiem Naftowem. Inicjatywę tej linji dali przedsiębiorcy naftowi dr. Wygord i dr. Dunin-Rzuchowski. Celem jej jest połączenie Warszawy z zagłębiem naftowem i z głównym punktem eksportu nafty zagranicę.

W celu utworzenia tej linji nawiązano już pertraktacje z linjami paryską i genewską. Dzięki temu zostanie uzyskane połączenie Paryż-Warszawa-Lwów oraz Genewa-Gdańsk-Ryga. W przyszłości w linje te włączone będą Kraków, Bukareszt i Moskwa. Linja lotnicza będzie posługiwała się aparatami systemu amerykańskiego Yunkersa o największej równowadze stałej, które od roku bez żadnego wypadku kursują między Genewą a Rygą. Ceny jazdy wynosić będą $1^1/_2$ ceny pierwszej klasy koleją łącznie ze sleepingiem. Pierwszy lot próbny komisja ministerjalna odbyła wczoraj. Aeroplan przybył o godz. 12 w południe na pole Mokotowskie, skąd ruszył następnie do Lwowa.

Odznaczenie włochów orderem polskim.

Warszawa. (AW.) Poseł włoski Tomassini i szef wojskowej misji włoskiej gen. Romei zostali udekorowani przez naczelnika Państwa orderem „Polonia Restituta."

Aresztowanie burmistrza.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska" donosi, iż w Brześciu nad Bugiem aresztowano z rozkazu prokuratora starostę Forysia, który mniejwięcej przed rokiem był burmistrzem w Radomiu.

Uprowadzenie dzieci konsula amerykańskiego.

Warszawa, 31 lipca. (Tel. włas.) Wczoraj w Konstancinie pod Warszawą porwano konsulowi amerykańskiemu dwoje dzieci, 13 letnią dziewczynkę i 9-letniego chłopca. Policja rozpoczęła poszukiwania. Istnieje przypuszczenie, że porwanie zostało dokonane **w celach** szantażu.

Okólnik w sprawie widowisk.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do województw okólnik w sprawie koncesji na widowiska Okólnik zaleca baczenie na to, by impresarjo był dostatecznie inteligentny i odpowiedzialny za moralność i poziom kulturalny. Dalej zaleca okólnik, by na prowincji nie robiono trudności w wydawaniu koncesji na kinoteatry, lecz by starano się o obrazy pożyteczne.

Z ostatniej chwili.

Uznanie Litwy przez Amerykę nie nastąpiło.

Warszawa, 1. 8. (Tel. wł.) „Pat" podała nieścisłą wiadomość, jakoby Stany Zjednoczone uznały de jure państwa nadbałtyckie, Estonję, Łotwę i Litwę. Uznanie ich nastąpiło nie de jure, leczy tylko de facto, co nie pociąga za sobą uznania granic.

Poseł grecki w Polsce.

Warszawa, 1. 8. (Tel. wł.) Pierwszy poseł grecki w Polsce p. Mavrordis przybył do Warszawy i wręczył ministrowi spraw zagranicznych p. Narutowiczowi pismo uwierzytelniajace — jako charge d'affaires przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej.

Trocki uciekł z Rosji?

Warszawa. (AW.) „Kurjer" podaje wiadomość, iż w kołach oficjalnych warszawskich krążą pogłoski, że Bronstein-Trockij w połowie zeszłego tygodnia opuścił Rosję sowiecką drogą morską przez Rygę. Pogłoski nie umieją jednak powiedzieć, czy Trockij udał się tylko do Berlina czy też uciekł z Rosji. „Kurjer" podaje tę pogłoskę z poważnem zastrzeżeniem.

Gwałty niemieckie na Śląsku nie ustają.

Katowice. (AW) Stwierdzono, że uchodźcy polscy, którzy powrócili do swych siedzib wobec zapewnień bezpieczeństwa osobistego, musieli na powrót uciekać do polskiej części G. Śląska. Takich wypadków zanotowano bardzo wiele. Wobec tego jest rzeczą wątpliwą, czy powrót uchodźców polskich do swych siedzib będzie wogóle możliwym, pomimo wszelkich umów polsko-niemieckich w tym względzie. Uchodźcy niemieccy, którzy przebywali dotychczas po stronie niemieckiej, powracają obecnie bez przeszkód do polskiej części G. Śląska.

Korfanty do narodu.

Wojciech Korfanty wydał, — jak nam telefonuje dziś przed południem nasz korespondent warszawski — następującą odezwę:

Rodacy! Po upadku gabinetu p. Artura Śliwińskiego p. naczelnik Państwa zrzekł się przysługującego mu ustawowo prawa inicjatywy w proponowaniu kandydata na premiera. Zgodnie z naszemi zasadniczemi ustawami państwowemi Komisja Główna Sejmu większością głosów desygnowała mnie jako premiera Rady Ministrów.

Nie ubiegałem się o ten zaszczyt. — bo moje stosunki osobiste na to nie pozwalają — ale na koniec uległem prośbom stronnictw darzących mnie zaufaniem i tylko z obowiązku obywatelskiego podjąłem się ciężkiego zadania utworzenia gabinetu. Stronnictwom większości przedstawiłem poprzednio swój program polityczny, który przez nie został jednogłośnie przyjęty. Był to program pojednania rozdartego waśniami partyjnemi społeczeństwa w drodze obrony prawa, dążący do wymiaru politycznej i społecznej sprawiedliwości oraz do utrwalenia praworządności w Państwie.

Desygnowany przez Komisję Główną w myśl mego programu pojednania udałem się do p. naczelnika Państwa, by się z nim porozumieć co do zgodnej pracy dla dobra Państwa. P. naczelnik Państwa oświadczył, że nie będzie mi przeszkadzał w tworzeniu gabinetu, ale z góry odmówił współpracy z rządem przezemnie tworzonym.

Równocześnie p. naczelnik Państwa zapowiedział swoją dymisję, ponieważ nie może pogodzić się z całym naszym „systemem", określającym prawa jego i prawa Sejmu na wypadek przesilenia rządowego. Pan naczelnik Państwa podkreślił wyraźnie, że w danym wypadku nie przeszkadza mu bynajmniej moja osoba, lecz podobnie by postąpił, gdyby nawet jego rodzony brat został desygnowany na premjera.

To swoje oświadczenie p. naczelnik Państwa powtórzył później kilka razy wobec posłów Federowicza i Rosseta oraz podczas drugiej rozmowy, którą z nim miałem. W obu wypadkach zapowiedział kategorycznie swoje ustąpienie.

Wobec tego stwierdzić mi tylko wypadało, że pomiędzy p. naczelnikiem Państwa a większością sejmową istnieje głęboki konflikt konstytucyjny. Ponieważ zaś nasze Państwo bez Rządu pozostać nie może, zgodnie z prawem i w porozumieniu z stronnictwami większości przystąpiłem do tworzenia Rządu o czem p. naczelnika Państwa w uprzejmej formie powiadomiłem.

Mimo nadzwyczajnych trudności utworzyłem gabinet, który zdrowa opinja publiczna przyjęła nader życzliwie i uznała jako jeden z najlepszych rządów, jakie Polska dotąd miała. Z gotową listą gabinetu udałem się do p. naczelnika Państwa, aby zgodnie z prawem poprosić go o podpisanie nominacji Rządu.

P. naczelnik Państwa wbrew swemu poprzedniemu oświadczeniu, że nie będzie mi przeszkadzał w tworzeniu rządu, podpisania listy gabinetu odmówił. Jako przyczynę swego stanowiska podał znowu ów „system prawny", którego uznać nie chce, i ponownie podkreślił, że moja osoba nie jest przyczyną jego zachowania się. Przy tej sposobności znowu zapowiedział swoją dymisję, ale daty jej bliższej określić nie chciał.

Temsamem p. naczelnik Państwa opuścił grunt prawny, bo zwalczany przez niego „system" jest czynnikiem prawomocnych uchwał Sejmu, a Sejm u nas jest jedynem źródłem prawa.

Wobec tego dalszego pogwałcenia prawa przez najwyższego jego stróża poczytywałem sobie za święty obowiązek podjąć walkę o prawo i trwać w niej aż do końca.

Praworządna część społeczeństwa w tysiącznych telegramach i rezolucjach wypowiedziała swą zgodę na moje stanowisko. W Sejmie p. naczelnik Państwa niemal byłby otrzymał wotum nieufności, nieznaczną większość zapewniły mu głosy posłów nie polskich i wrogich Państwu Lewica sejmowa, chełpiąca się obroną praw demokratycznych i republikańskich, skojarzona z żywiołami niepolskiemi i antypaństwowemi, ze względów partyjno-politycznych podeptała zasadnicze prawa narodu.

Przez zamianowanie gabinetu p. rektora Nowaka rozpoczęta walka o prawo nie została ukończona. W nadchodzących wyborach do Sejmu rozstrzygnąć ją ma cały naród.

Wytrwajcie w tej walce, a zapewnicie Ojczyźnie naszej panowanie prawa, praworządność i powagę w oczach innych narodów, a sobie możność spokojnej i uczciwej prcay.

(—) **Wojciech Korfanty.**

Katowice, dnia 30 lipca 1922 r.

Telegramy.

Kolonistów niemieckich rząd polski traktuje przez rękawiczki.

Genewa. (A. W.) — Rada Ligi Narodów dnia 17 maja b. r. uchwaliła rezolucję, w której zwróciła się do rządu polskiego z prośbą odroczenia wszystkich zarządzeń administracyjnych i sądowych, które mogłyby przynieść szkodę rolnikom pochodzenia niemieckiego, którzy obecnie są obywatelami polskiemi.

Sekretarjat Generalny Ligi Narodów otrzymał od rządu polskiego odpowiedź, w której poruszona jest sprawa wydalania osadników niemieckich w Poznańskiem. W nocie tej minister spraw zagranicznych Narutowicz wyraził zgodę w imieniu rządu polskiego na odroczenie powyższych zarządzeń aż do zakończenia przyszłej sesji Ligi Narodów. Odroczenie to będzie miało zastosowanie do osadników, obywateli polskich, którzy podpadają pod następujące kategorje: 1) osadnicy, którzy zawarli kontrakt kupna sprzedaży z dawną Komisją Kolonizacyjną przed 11-ym listopada 1918 roku i którzy do tego dnia nie weszli w posiadanie, t. j. nie otrzymali aktu przywłaszczenia (Auflassung); 2) osadnicy, którzy w dniu zawieszenia korzystali gospodarczo z kolonji na mocy kontraktu dzierżawy, którego termin jeszcze nie wygasł pod warunkiem, że w okresie późniejszym osada nie została zakupiona przez Komisję Kolonizacyjną.

Powyższa nota została podana do wiadomości Radzie Ligi Narodów.

Nadto rząd polski przedłożył sekretarjatowi Ligi Narodów memorjał, wyjaśniający stan prawny i faktyczny kwestji, które zostały podniesione w rezolucji Ligi Narodów z dnia 17 maja. Memorjał ten zostanie zbadany przez delegata polskiego i przez Sekretarjat Generalny, którzy złożą odpowiedni raport Radzie Ligi podczas najbliższej sesji zwyczajnej.

Stosunki handlowe polsko-niemieckie

Berlin. (AW) Według komunikatu komisarzy Rzeszy dla udzielania zezwoleń na przywóz i wywóz zniesione zostało rozporządsenie rządu Rzeszy w przedmiocie stosowania obostrzonych zakazów wywozu w stosunku do Polski. Urząd dla handlu zagranicznngo został upoważniony traktować wnioski o zezwolenie na wywóz do Polski zgodnie z ogólnemi przepisami i zgodnie z wytycznemi kontroli handlu zagranicznego w stosunku do krajów o niższej walucie. Dalej zniesione zostały ograniczenia w przedmiocie świadectw konsumcji przy wnioskach na wywóz do Gdańska i polskiej części G. Śląska.

Monarchiczne wynurzenia Andrassy'ego.

Budapeszt. Korespondent budapeszteński Neues Wiener Journal" otrzymał wywiad u hr Juljusza Andrassy'ego. Tematem wywiadu było zagadnienie królestwa węgierskiego. Węgry są bowiem królestwem bez króla: wyroki sądowe zapadają w imieniu jego królewskiej mości króla Węgier, rekruci przysięgają na wierność również królowi Węgier.

Legitymiści, których przywódcą jest hr Andrassy mówią otwarcie, że ideałem ich było wprowadzenie na tron zmarłego cesarza austrjackiego i króla węgierskiego Karola Habsburga. Cieszył się on na Węgrzech wielką popularnością i dzisiaj jeszcze w oknach wystawowych sklepów widać jego portrety. Ludność Węgier mniej entuzjastycznie natomiast zapatruje się na syna Karola, Ottona, który na Węgrzech jest tylko abstrakcyjnem pojęciem.

Sprowadzenie do naszego zamku w Budapeszcie w tryumfie węgierskiego króla, skazanego na banicję, mówił Andrassy, było jakgdyby snem dla każdego Węgra, wiernie oddanego idei królewskiej.

Od obecnego rządu — mówił Andrassy — wymagamy tylko przygotowania do takiej historycznej chwili i otwartego wypowiedzenia się: tak lub nie wrozwiązaniu problematu królestwa Nie chcemy przy powoływaniu dynastji posługiwać się gwałtem i zostawiamy rzecz całą przyjaznemu rozwiązaniu

Zapytany o stosunek do obecnego rządu, Andrassy odpowiedział: „Rzecz prosta, że znajduję się w najostrzejszej opozycji do rządu, jako legitymista. Prócz tego mam jeszcze inne powody, dla których zwalczam rząd obecny Uważam go bowiem za niezdolny do prowadzenia zarówno polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej."

Przesilenie w N. P. R-ze

zatacza także w Grudziądzu coraz szersze kręgi. Zaznaczyło się to wyraźnie już na ostniem zebraniu Chrz. Nar. Stron Pracy, na którem znaczna liczba b. enpeerowców była obecna, a wszyscy godzili się na stanowisko klubu Chrz. Nar. Pracy, zajęte w Sejmie wobec naczelnika Państwa i wobec Korfantego.

Przedwczoraj dowiedzieliśmy się, że p. W. Kubiak, radny miejski, wystąpił z Koła Radnych N. P. R. oraz z partji wogóle. Zupełnie niepotrzebnie złożył p. Kubiak także mandat radziecki. P. Kubiak wstąpił do Chrześc. Nar. Stron. Pracy, gdyż — jak się wyraża, — ktokolwiek ma jeszcze iskierkę poczucia narodowego, nie może ani na chwilę należeć nadal do takiej partji, która idzie na rękę socjalistom lub żydostwu i wogóle śmiertelnym wrogom Państwa Polskiego".

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 7)

— Waćpanno... na... przechadzce?... szczęśliw jestem... że was... napotkałem... Plątały mu się słowa, rozeznawał je dopiero słuchem, gdy już brzmiały a nie w osiedziu myśli.

Zalękniona na niego patrzyła. Ale, jako u niewiast bywa, owładała rączo niemiłe wrażenie i pochwyciła nić, by niespodziewanem zdarzeniem kierować wedle swej woli; górują tem białogłowy nad mężczyzną.

Tedy ostudzona już z poprzedniej atleracji, odpowiedziała Bielecka:

— Wczasu zachodniego używałam, lecz pora mi teraz do dworu wrócić. Szedł przy niej wolno, strzymując tem nazbyt spieszne kroki. Rzekł, z nalotu podnieconych myśli biorąc na usta którąś:

— Szczęścia tego Baławy długo nie miały, aby was gościć... — Zbędny był mój przyjazd — odpowiedziała.— Chojeńskiego piecza Ustiuki i medykowie wrócili życiu.

— Żałujecie, żeście tu... ? — zapytał.

Patrzył na snycerskie czary dziewiczych rysów, skróś przenikało go piękno, tchnące z jej twarzy, owo spojrzenie gazellowe, choć nie krzyżujące się ni razu z jego źrenicami, — te usta niewinne, tętnem krwi czerwone, wielce cudne, jakoby miłością będące samą, nektarem, który nawet wonią już poi, iż mniemał Hrehory, jako syci czemś niebiańskiem skryte swe pragnienia, cielesne żądze, tyle bowiem w tych uściech było słodyczy i ponęt...

Zaczął mówić, w obawie, że wnet odejdzie; cicho szły mu słowa:

— Wać panno... dawno sposobności takowej czekałem... Bo... wagę mające rzeczy, seryozne... chcę wam powiedzieć ... błagać o ich wysłuchanie... Nie śpieszcie tak, miejcie litość...

Umilkł, wyczerpany tym, co powiedział.

Zatrzymała się, obrzuciła przelotem ócz poruszoną twarz Ośeika.

Znów zaczął gorączkowo, naglony trwogą, iż oddali się lada moment.

— Miłościwa panienko... wiecie... bom to już jawił... że was... a teraz po onej rozłące bardziej jeszcze. Żaden mężczyzna tak niewiasty, jako ja was... żaden... przecie wiecie... Nie lękajcie się mnie, miłowaniem was otoczę, do raju poniosę... Waćpanno, nie znacie szczęśliwości, którą daje miłość, ale nie każda daje... Płomieniem wielkim gdy jest... wtedy, tylko... Znajomości jeszcze nie macie tych czuć, przeto zawierzcie mi... Nikt was tak, jako ja... Jeno wasze szczęście będzie mi, jest mi... życiem samem... niczego w niem, prócz miłości dla was nie mam, ani chcę... Inni może was też... w sercu noszą, ale obok i razem inne pragnienia: sławy rycerskiej, lubo bogactw, dostojeństw... Mnie dostojeństwem jeno... was mieć za żonę... Waćpanno... By i sam król miłością waćpannę darzył... — Och!... — cofnęła się, słowem jego jak ugodzona.

Nie postrzegł urażenia, uniesion własną mową.

Bielecka dotknęła stopami o darń ławki, przy której zatrzymał się Hrehory. Wiódł dalej, przemienion na obliczu, wstrząśnięty wyznaniem.

— By i sam król was miłował, a... tyla szczęścia nie utoczyłby... jako ja... Zawierzcie waćpanienko... — błaganiem żebrzącem tętniały mu słowa. — Zawierzcie, doświadczon jestem...

Coraz śpieszniej mówił:

— Skarżą się często białogłowy, żeć męże ich nie miłują, abo całkiem mało,... bo dla niewiast być miłowaną to dopiero fundamentum szczęścia... A was nikt na świecie, jako ja... z siłą taką, z pragnieniem takowem... ze czcią...

Osunął się na zgięte kolano, podle darni.

— Nie odpychajcie... w ramionach moich, przy mem sercu jest wasze szczęście, wierzyjcie... I bogactwo wielkie wam oddam, nie zechcecie tu... powiozę, gdzie wasza wola... i zawsze, i tylko... wasza wola... mnieć ona rajem... Żoną mi być... zgódźcie się... Raz wtóry błagam, skamlę, o litowanie wasze nade mną zaklinam...

Rozwarł ramiona, objął niemi jej stopy, głowę znękaną ku nim chylił.

Chciała się usunąć, wielce skonsternowana. Jego ból, jęk, brzmiący wgłosie, lico przeobrażone stygmem cierpienia, bladość czoła i ust — wzruszyły dziewczęce serce. Bez nijakiego gniewu, spółczująco rzekła:

— Waćpan... powstańcie proszę... Na cóż?... Powiększacie sobie jeno takową alteracją... udręki duszne... Bo... ja... nie mogę, — usprawiedliwiała się. — Usiłujcie zapomnieć... poniechajcie mnie... Nie żywię już do was, jako dawniej, niechęci... Litowaniam pełna... bo... miłować... raną bywa nieraz sercu krwawą... — zadrżał jej głos. — Poniechajcie lepiej... jać nie mogę... nie mogę... ni czuciu waszemu... szczęścia, jakiego pragniecie... Żadną miarą, nie... nigdy... darujcie mi... Żoną waszą? och!... I chwilę być przy was ciężko mi, jako że więc całe żyzie... ?

Jęk hrehorowy złączył się ze słowem jej ostatniem Kłoniła się ku niemu postacią, jakby chcąc go usunąć od swych nóg. Mówiła:

— Darujcie... Nie wartam jest miłowania tak osobliwego, jako wasze... Nie warta... przeto... strzymajcie serdeczne żary, nie trwońcie ich dla mnie... Przebaczcie rekuzie.

Już znała Halzuchna alteracje miłosne, owo krwawe rozdarcie miłującego serca, tęsknoty palące, ów pełen bólu, niestrzymany, wiecznie targający się lot ku miłowanemu; wyrozumiałość przetomiała, litowanie dla takowych cierpień.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odezwa.

„Są ogromne zadania państwowe, socjalne, cały ogrom prac związanych z powstaniem Rzeczypospolitej — są to sprawy wielkiej wagi, ale bodajże niema ważniejszej nad akademicką“ (wyjątek z przemówienia posła Henryka Radziszewskiego na zebraniu dyskusyjnem w sprawie organizacji pomocy dla młodzieży akademickiej, w dniu 4. IV. 1922 r.)

„Nauczeni od Was, Ojcowie, że naszym obowiązkiem będzie służenie narodowi, że konieczną do tego jest nauka, gruntownie a zarazem swobodnie i z pojęciem celu nabyta, chcemy w Towarzystwie naszem koleżeństwo i pomoc braterską niezbędne warunki swobodnego nauki rozwoju, w wykonywanie wprowadzić.

Sprawa nasza jest już tem samem sprawą kraju całego, że należyte w nauce postępy nie są możliwe, dopóki ucząca się młodzież walczyć musi z nędzą i niedostatkiem. Pomoc Wasza na tej drodze będzie nam zachętą i utwierdzeniem w zaczętem zadaniu“.

Takie cele wytknęła sobie przed pół przeszło wiekiem, w 1865 r., Bratnia Pomoc Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, tak brzmiał apel do starszego społeczeństwa jednej z pierwszych w Polsce placówek samopomocy koleżeńskiej.

Po sześćdziesięciu niespełna latach apel polskiej młodzieży zorganizowanej w Ogólnopolskim Związku Bratnich Pomocy Niepodległej już Rzeczypospolitej brzmi:

Pójdźcie z nami zobaczycie, w jakich warunkach żyje i uczy się akademik polski, jak warunki te urabiają jego duszę i wpływają na kształcenie umysłu, poznajcie jego psychikę..

Narzekacie na brak wśród społeczeństwa poczucia obywatelskiego, na wybujały egoizm, brak kultury w życiu politycznem i społecznem. A my Wam powiemy, że wśród młodzieży nie lepiej się będzie działo, jeśli starsze społeczeństwo nam nie dopomoże, — przyszłe pokolenie zachowa jeszcze spotęgowane naleciałości niewoli, wady zakorzenione z czasów przedrozbiorowych.

Chcecie naprawić dziś, a nie myślicie o jutrze, i pytamy Was: na co zda się leczyć dziś, gdy jutro gorsza grozi.

A czas już ostatni, abyście w akcji ratowania młodzieży dla kraju i przygotowania dobrych następców starszego pokolenia wzięli czynny udział, jeśli chcecie, aby to, co dziś zdziałacie, jutro nie poszło na marne.

To jest nasz apel do Sejmu, Rządu, Władz komunalnych i najszerszych warstw społeczeństwa. Niech rozlegnie się nasze wołanie w najgłuchszych zakątkach kraju, — chcemy być przez cały Naród tylko zrozumiani.

Młodzież akdemicka nie ma podręczników i nie może się uczyć; 75 proc. tej młodzieży zarobkuje twardą pracą, którą najczęściej koliduje ze studjami. W samej stolicy 1500 akademików pozostaje bez dachu nad głową, drugie 1500 wegetuje w przepełnionych i prymitywnych ogniskach, gdzie jedno krzesło przypada na 6 osób, jeden stół na 12, jedna szafa na 18. Byt kuchen akademickich jest zagrożony.

To zaledwie szkicowo skreślony obraz doli akademika polskiego. Ale i ten szkic mówi sam za siebie wystarcza, aby zaalarmować cały naród aby bić na trwogę, dopóki wszyscy pojmą, że tu nie idzie o wspomaganie pewnej kategorji obywateli, ani o filantropję, ale tu idzie o jedną z najważniejszych akcyi państwowotwórczych — że waży się tu przyszłość: „Dajcie abyście dać mogli“.

Wielka jest odpowiedzialność, ogromne zadania i obowiązki. Wysiłków się nie lękamy, poczucie odpowiedzialności towarzyszy naszej akcji, a organizacje nasze samopomocowe są w stanie rozwinąć pracę w znacznie szerszych niż dotychczas ramach. Potrzeba nam tylko pomocy i środków.

Apelujemy do Sejmu, Rządu i Władz komunalnych, by wyznaczyły odpowiednie place pod budowę Domów Akademickich i asygnowały niezbędne kredyty i świadczenia w naturze, mające zapoczątkować wielką akcję budowy ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Akademickiej. Apelujemy do instytucyj społecznych i ogółu obywateli: Organizujcie się dla akcji pomocy akademikom, względnie zapisujcie się na członków już istniejących organizacyj i śpieszcie w imię najistotniejszych interesów państwowych akademickim organizacjom gospodarczym z daniną w gotowiźnie i w naturze. Składajcie ofiary na rzecz budowy domów akademickich, podtrzymujcie egzystencję kuchen akademickich, zaofiarowujcie młodzieży odpowiednie prace zarobkowe. Popierajcie wydatnie w okresie przejściowym pomoc doraźną, zanim przy waszem współdziałaniu dźwigniemy trwałe fundacje, na długie lata obliczone, które umożliwią polskiej młodzieży akdemickiej, a przez to Narodowi, dotrzymanie kroku całemu światu cywilizowanemu.

Zjazd Związku Bratnich Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Informacyj udzielają i przyjmują dary w gotowiźnie i naturze: Prezydjum Ogólnopolskiego Związku Bratn. Pomocy w Warszawie, ul. Kopernika 41, tel. 147-35, konto czekowe P. K. O. 3110, Centrala Akademickich Bratnich Pomocy w Warszawie, Kopernika 41, telefon 217-58, rachunek bież. w Banku Towarzystw Spółdzielczych 4348. Akademicka Centrala Samopomocowa we Lwowie, ul. Łozińskiego 7, tel. 2-45, rach. bież. Banku Krajowego. Centrala Akademickich Bratnich Pomocy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10/12. Bratnia Pomoc w Wilnie, Zamkowa 24. Bratnia Pomoc w Poznaniu, ul. Słowackiego 20 II., tel. 39-46, Polski Bank Handlowy i Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bratnia Pomoc w Lublinie, Al. Racławicka, tel. 48, conto Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Lublinie.

(Wszystkie pisma proszone są o przedrukowanie.)

Wiec narodowy w Chełmnie.

Z Chełmna otrzymujemy następujący opis wiecu narodowego:

„Manifestacja, jakiej Chełmno od dłuższego czasu nie przeżyło, był wiec, który zwołany dnia 29 na godz. 7-mą za incjatywą Koła Chrześc. Nar. Str. Pracy do sali Strzelnicy, zapełnił olbrzymią salę po brzegi. Tłumy publiczności, która już zmieścić się nie mogła na sali, zapełniały przyległe ubikacje i ogród. Mimo niepogody, prawie całe obywatelstwo Chełmna, bez różnicy wyznań i klas było tutaj zastąpione, oczekując już przed oznaczonym czasem w napieciu zapowiedziane przemówienie p. posła Nowickiego (Chrz. Nar. Str. Pracy)

To też, gdy o godz. 7 punktualnie p. Nowicki, wybrany prezesem wiecu, pochwaleniem Pana Boga zagaił zebranie, to jako uroczyste ślubowanie brzmiały słowa: „Na wieki, wieków, Amen!“

Po kilka jędrnych słowach wstępu udzielił p. Nowicki głos p. posłowi Nowickiemu, który codopiero przybywszy z Warszawy, w prawie 2½ godzinnej przemowie zupełnie objektywnie przedstawił obecnym położenie państwowe, począwszy od pierwszych dni przesilenia aż do ostatnich wydarzeń na arenie sejmowej. (Z powodu ogromnego materjału, nad którym wywodził się prelegent, możemy podać dla braku miejsca jedynie streszczenie tego zajmującego przemówienia:

„Przed prawie dwoma miesiącami — wywodził mówca — gdy po gospodarce wielu rządów szczęśliwie przyjęło się mniemanie, że nareszcie znalazł się rząd p. Ponikowskiego, który w krótkim czasie swego panowania dzięki zręcznej polityce p. Skirmunta, dzięki oszczędnościowym zabiegom ministra skarbu p. Michalskiego, i wogóle dzięki szczególnie szczęśliwemu doborowemu składowi umiał wyrobić sobie uznanie w kraju i zagranicą, umiał przedewszystkiem uzyskać zaufanie całego narodu, wtedy nareszcie p. naczelnik Państwa, po 3 latach uznawania dotychczasowej procedury powoływania rządu, wyraził wątpliwości co do prawności istnienia tego rządu i otwarcie wyraził temu gabinetowi swoją nieufność, nieopartą o żadne rzeczowe argumenty, lecz tylko na czczych frazesach.

Lekceważąc sobie zupełnie opinje narodu i Sejmu, który wypowiedział się swą większością za gabinetem Ponikowskiego, naczelnik Państwa bez porozumienia się z Sejmem, udzielił temu gabinetowi dymisji, występując już zupełnie otwarcie przeciw praworządności.

Odtąd, kiedy po kilkakrotnej próbie ze strony Sejmu utworzenia nowego rządu, nie udało się dzięki nieustępliwości naczelnika utworzyć nowego gabinetu, któryby uzyskał poparcie większości sejmowej, Polska coraz dalej zaczęła się staczać ku upadkowi, któremuby niechybnie uległa, gdyby nie ostatni wysiłek większości narodowej Sejmu, stworzenia silnego rządu, rządu z autorytetem, jak to sobie naczelnik życzył. Tym gabinetem miał się stać gabinet Wojciecha Korfantego, którego komisja główna w myśl ustawy z 14 lipca desygnowała na premjera ministrów.

Mówca przedstawia w dobitnych słowach cały przebieg przesilenia, aż do tej chwili, kiedy naczelnik Państwa, lekceważąc sobie najprymnywytniejsze zasady praworządności, w sposób iście dyktatorski, nie podpisał nominacji gabinetu Korfantego

(Tłumne okrzyki oburzenia wszechstronnego przerywały co chwila referat posła Nowickiego.)

Nie warto przytaczać wszystkiego, o czem pisały dzienniki całej Rzeczypospolitej, a co w słowach żywych ozwierciedlił poseł Nowicki.

Niemilknące okrzyki na cześć Korfantego towarzyszyły każdemu słowu, poświęconemu działalności tego dzielnego syna Ojczyzny.

Mówca rozwodził się obszernie nad interpelacją Małej Konstytucji, nad działalnością poszczególnych rządów, nie wyłączając z krytycznej oceny ostatniego p. Śliwińskiego. Wspomniał o ciężkości walce, jaką toczyły koła prawicowe z wywrotowemi żywiołami lewicowymi, i z satysfakcią i przejęciem zawiadomił zebranych o moralnem zwycięstwie a tylko papierowej klęsce prawicy w walce przeciw gwałceniu praw i uchwał sejmowych przez naczelnika Państwa.

„Czem“ wywodzi dalej mówca, „były jego przysięgi, składane przed Sejmem i narodem, jak nie bluźnierstwem, gdy w ten sposób prowadził Polskę swem postępowaniem do niechybnego upadku.“

Jako dowód rozwinął mówca nasze katastrofalne położenie finansowe, spowodowane przez obecne przesilenie, dzięki któremu utraciliśmy resztę zaufania u wszystkich prawie zagranicznych państw, które za czasów Ponikowskiego, bądź co bądź wierzyły w możliwość naprawy Rzeczypospolitej, a po tak długim przesileniu, edynie Korfantego uważali za zdolnego do wyciągnięcia Państwa z tego błota, do którego rządy wywrotowych partji lewicowych Polskę wciągnęły. (Tylko Korfantego! Korfanty niech żyje! okrzyki niemilknące były odpowiedzią na te wywody.) Mówca nie łudził słuchaczy pustemi słowami, nie łudził nadzieją że może jeszcze interwencja całego narodu nakłoni Sejm do uszanowania jego życzeń i praw, bo, opowiadając dalej swoje osobiste wrażenia z ostatnich posiedzeń sejmowych, jak lewica pracuje, jakiemi sposobami operuje, by przeprowadzić swe ideę wywrotowe, nie zapomniał powiedzieć, że to ostatnie drganie tego niesfornego cielska, które jakoby zmora dławiąca leży na żywotności Konstytucji, Państwa i narodu. Wspomniał mówca, że ostatecznie wyznaczono dzień wyborów do Sejmu i do Senatu i wtedy, kiedy zbierze się nowy Sejm, już ten stary nie będzie mógł dalej prowadzić swej zgubnej pracy, a nareszcie odetchnie wszystko, co prawomyślne w Polsce, i rozpocznie nowe życie w zbożnej pracy ku chwale Ojczyzny.“

„Jedne dążenie“, kończył mówca, „musi zrzeszyć wszystkie warstwy rozumnego na gruncie narodowym stającego społeczeństwa, i to, dążenie do utworzenia przy następnych wyborach zwartego bloku narodowego, który swą olbrzymią większością unicestwi nadzieje lewicowych wywrotowców i przekodzi na przyszłość temu, by do steru władzy przyśli tacy gwałciciele praw narodu, jakim jest obecny naczelnik Państwa, Józef Pilsudski, którego polityka, gdy już nie do upadku całkowitego, to conajmniej do anarchji doprowadziłaby kraj nasz krwią wiernych synów wywalczony.“

Niemilknące oklaski i okrzyki: „Niech żyje nasz poseł Nowicki“ były dowodem, że mówca swą długą przemową umiał trafić do serc wszystkich zebranych i świadczyły o zrozumieniu przez wszystkich krytycznej sytuacji Państwowej.

Po podziękowaniu p. posłowi przez przewodniczącego wiecu zabrał jedynie jeszcze głos p. redaktor **Ziółkowski**, który w krótkich słowach, strzeszczając dążenia i cel właściwy zwołanego wiecu **porwał wszystkich** bez wyjątku do niezwłocznego, **jednomyślnego** uchwalenia następującej rezolucji:

> „Obywatelstwo miasta i powiatu Chełmna, zebrane dnia 20 lipca rb. w liczbie wielu tysięcy na wiecu narodowym, wyraża votum zaufania zespołowi sejmowemu stronnict narodowych, solidaryzując się z postępowaniem tych posłów, którzy stawili i gorąco popierali kandydaturę premjera Wojciecha Korfantego i wyrazili naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, depcącemu prawa Sejmu i narodu, votum nieufności. Z uznaniem pryjmują zebrani do wiadomości, że dotychczasowi posłowie enpeerowcy Weber, Nurek, Świniarski i Jagórski nie zgodzili się głosować razem z żydami i Niemcami.
>
> Zebrani uroczyście przyrzekają, że, jeżeli w tej chwili jest jeszcze w Sejmie mniejszość za Korfantym, to zawsze ofiarną pomocą postarają się że po następnych wyborach będzie olbrzymia większość za kandydaturą Korfantego i rządem czysto chrześcijańsko-narodowym.“

W ostatniej chwili wniesiono jeszcze i uchwalono następującą rezolucję:

> „Ludność miasta i powiatu Chełmno żąda od naczelnika Państwa, aby nareszcie ziścił już 3-krotnie zapowiedziane ustąpienie.“

Hymn „Boże coś Polskę“, odśpiewany wspólnie w podniosłym nastroju, zakończył tak niebywale uroczysty ogólno-narodowy wiec.

Z.

Nauka, literatura i sztuka.

Szkoła gospodarczo-przemysłowa dla dziewcząt w Grudziądzu.

Z Magistratu otrzymujemy pismo następującej treści:

„Magistrat m. Grudziądza czyni wreszcie zadość potrzebie odczuwanej przez całe społeczeństwo pomorskie i otwiera szkołę gospodarczo-przemysłową dla dziewcząt już nie jako prywatny kurs jak w roku ubiegłym, ale zorganizowaną będzie na wzór innych szkół zawodowych w kraju.

Szkoła ta obejmować będzie przedmioty ściśle zawodowe, t. j. naukę gotowania, pieczenia ciast, prania i prasowania, gospodarstwa domowego i hygjeny towaroznawstwa, — krójki, szycie bielizny i sukien, modniarstwa i hafty, tudzież języka polskiego, wraz z literaturą i geografją, rachunkowością i buchhalterią. —

Przy szkole znajduje się też internat dla zamiejscowych panienek. —

Bliższe wiadomości w kancelarji tejże szkoły Grudziądz, ulica Trynkowa 19, od 15 sierpnia br.

Czapki uczniowskie na Pomorzu.

Kuratorjum pomorskie osobnym okólnikiem zwróciło uwagę młodzieży szkół średnich na niestosowność noszenia niemieckich czapek uczniowskich i wprowadziło od początku r. szk. 1922/23 do wszystkich szkół średnich jednakowe granatowe czapki na wzór warszawskich państwowych z białą wypustką u górnego brzegu (biało-niebieski kolor województwa)

Z Akedemji Weterynarji we Lwowie.

Rektorat podaje do wiadomości, że celem przyjęcia w poczet słuchaczów tej uczelni na rok akademicki 1922-23, należy wnnieść podanie z załączeniem świadectwa dojrzałości z gimnazjum i metryki urodzenia najpóźniej do dnia 15 września. Wpisy odbywać się będą w czasie od 15 września do 30 września. Wykłady rozpoczną się 1 października.

Początek roku szkolnego 1922-23.

Początek roku szkolnego obchodzony będzie we wszystkich szkołach w państwie nabożeństwem w dniu 1 września, poczem 2 września o godz. 8 rano rozpocznie się nauka.

Wymiana agronomów.

Do ministerum rolnictwa zwróciło się takież ministerjum z Danji z propozycją wymiany praktykantów rolnych między Polską a Danją. Pewna ilość młodzieży polskiej, około 80, miała być ulokowana w Danji, a wzamian ta przysyła tyluż praktykantów do Polski w celu zaznajomienia się z naszą praktyką rolną. Ze względu na ograniczony czas, jaki się miało do wyboru odpowiednich kandydatów do wysłania na praktyki duńskie, nie udało się w sezonie bieżącym zorganizować repartycji wakansów między uczelniami rolniczemi. Zostały uwzględnione tylko podania kandydatów ze szkoły Głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, którzy się najwcześniej zgłosili.

Manifestacja narodowa w Brodnicy.

Brodnica, 30. 7. 22.

Obywatele miasta Brodnicy bez względu na przynależność partyjną urządzili dziś z inicjatywy Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Pracy, Związku Ludowo Narodowego i Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Robotników w ogrodzie Strzelnicy wielkie zebranie manifestacyjne, ażeby zaprotestować przeciwko dalszemu przewlekaniu przesilenia, które trwa już z górą 6 tygodni i naraża całe państwo na niepowetowane straty. Pomimo, że zebranie to było mało zareklamowane, wielki ogród Strzelnicy był szczelnie wypełniony. Tak wielkie było zainteresowanie szerokich warstw ludności, że na wielką manifestację narodową przybyli nie tylko nieomal wszyscy obywatele miasta Brodnicy i okolicy, lecz i z Lidzbarka, Golubia, Wronek, Jabłonowa itd. zastąpione tam były wszystkie stany i to przeważnie robotnicy, rzemieślnicy i urzędnicy, tłumy wprost podążyły, ażeby usłyszeć słowa prawdy i rozsądku, ażeby się pokrzepić na duchu.

I oczekiwaniom licznie zebranych rodaków i rodaczek stało się zadość, gdy usłyszeli ciekawe wywody naszego posła Albina Nowickiego, który przedstawił w półtoragodzinnem przemówieniu swem przyczyny i dotychczasowy przebieg przesilenia. Słowa jego trafiły do serca każdego prawego Polaka,, który tu z przerażeniem usłyszał, że Polska nierzadko stoi, że w Polsce źle się dzieje, że nawet najwyższy urzędnik gwałci Konstytucję i kpi sobie z uchwał Sejmu suwerennego, że w Polsce nie rozstrzyga większość sejmowa i wola narodu, lecz autokratyczna wola jednostki. Kończąc swoje relacje, zaapelował mówca do zebranych, że powinniśmy odtąd pogrzebać wszelkie waśnie partyjne, które podkopują byt naszego państwa, i powinniśmy jednoczyć się pod jednym sztandarem narodowym i chrześcijańskim i zwartym szeregiem kroczyć do urny wyborczej w myśl haseł „Dla Boga i Ojczyzny"!

Liczne brawa i burzliwe oklaski były najlepszym dowodem, że nie ma u nas nikogo, ktoby by nadał posłuch bałamucicielom lewicowym. Uchwalono też jednogłośnie następującą rezolucję.

Zebrani na wielkim, politycznym wiecu obywatele wszystkich stanów miasta Brodnicy i okolicy uchwalają co następuje:

1. Solidaryzując się z akcją stronnictw narodowych protestujemy uroczyście przeciw dalszemu lekceważeniu praw konstytucji i uchwał sejmowych;

2. Zastrzegamy się najkategoryczniej przeciw lekkomyśl nemu wywoływaniu przesileń i wzywamy najwyższego urzędnika państwa do przestrzegania ustaw w przeciwnym razie do wyciągnięcia konsekwencji z tego;

3. Składamy całą odpowiedzialność za wynikłe straty, spowodowane przesileniem i narzuceniem niefachowego a czysto partyjnego gabinetu na sprawę tychże;

4. Wyrażamy hołd Wojciechowi Korfantemu, jako szermierzowi idei narodowej i w imię przelanej krwi za wolność ojczyzny apelujemy do całego społeczeństwa polskiego o zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec dalszego przewlekania przesilenia i bałamucenia opinji publicznej i podkopywania powagi państwa na zewnątrz a rozprężenia na wewnątrz.

5. Protestujemy przeciwko znieważeniu marszałka sejmu i składamy również i jemu wyrazy czci i hołdu.

Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Boże coś Polskę" przewodniczący dziękując mówcy za tak przekonywujące przemówienie solwował zebranie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: NMP. Anielskiej. Wschód słońca 4.22, zachód 7.49. Wschód księżyca 3.33, zachód —.

—** **TOW. ZACHĘTY HODOWLI KONI** złożyło na cele Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo dla ubogich 20000 mk., zaś p. Bialik na tutejsze sierocińce 10000 mk. Hojnym ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać".

Ks. Dembek.

—** **TEATR POMORSKI.** Wtorek, dnia 1 sierpnia ostatnie przedstawienie w tym sezonie urządzone przez zespół artystów i to po poprzednim przemówieniu pożegnalnem przez p. R. Cichockiego jeden raz „Kobieta, która zabiła" sztuka rozgłośnej sławy grana obecnie na wszystkich scenach świata z ogromnem powodzeniem, dająca dzięki nadzwyczajnej strukturze scenicznej szerokie pole popisu pod względem aktorskim i dekoracyjnym. Wspólny wysiłek artystów przybierze to przedstawienie w odświętne szaty dzięki łaskawie użyczonym accessoriom scenicznym przez dyrektora tutejszego Tow. Akc. „Strug" jak i dzięki p. Korzeniowskiemu. Artyści pragną godnie pożegnać gród nadwiślany a po przedstawieniu urządzają kabaret połączony z tańcami w salach Wielkopolanki, dokąd serdecznie zapraszają Szanownych Czytelników.

—** **ZNOWU DESZCZ.** Po prawie tylko 2-dniowej pogodzie dzisiaj rano znowu padał deszcz. Temperatura znowu spadła o kilka stopni. Park i ogrody miejskie wczoraj jeszcze cały dzień,, licznie odwiedzane przez amatorów świeżego powietrza dzisiaj znowu smutny przedstawiają obraz. Za to znowu ruch kawiarniany wzmaga się do punktu kulminacyjnego. A nawet Teatr Pomorski traktowany przedtem przez publiczność po macoszemu w ostatnich dniach swego sezonu doczekał się pełnej prawie codziennie widowni. Czyżby nareszcie ludzie zrozumieli jego szczytny cel „czy to tylko uczyniła niepogoda ostatnich dni?"

—** **KOMITET ORGANIZACYJNY** K. O. R. Pomorza wzgl. D. O. K. VIII. Na ogólnym zjeździe Oficerów Rezerwy Pomorza wzgl. D. O. K. VIII w dniu 10 czerwca r. b. został wybrany Komitet Organizacyjno-wykonawczy, celem zawiązania poszczególnych kół ofic. rezerwy na terenie D. O. K. VIII i zespolenia ich w jeden Związek Pomorski. Siedzibą Komitetu wybrano Grudziądz. W skład jego weszli: z Grudziądza: prezes K. O. R. redaktor A. Markwicz, kpt. rezer. Józef Goga i por. rez. Rux i Ciepliński; ze Starogardu: por. rez. Chudziński; z Torunia: por. rez. Nelkowski i z Inowrocławia: por. rez. Głowacki. Celem rozszerzenia działalności kooptowano do Komitetu następujących ofic. rez.: D-ra Grajewskiego, ref. Kalwarego i Kruszelnickiego, red. Ziółkowskiego. Na posiedzeniu w piątek, dnia 28 bm. ukonstytuował się Komitet jak następuje: Prezes — red. A Markwicz; organizacja — kpt. rez. Kruszelnicki, sprawy personalne — ref. Kalwara, skarb — mjr. rez. dr. Grajewski, propaganda — red. Ziółkowski. Wobec tego złożył p. red. Markwicz swój urząd przewodniczącego w K. O. R. Grudziądz, które to koło prawie własnemi siłami w krótkim czasie zorganizował i doprowadził do najwyższego rozwoju ze wszystkich kół D. O. K. VIII, poświęcając się teraz li tylko ogromowi pracy zorganizowania całego Pomorza.

Kronika sądowa.

—** **NA POSIEDZENIU** z dnia 31. 7. b. r. Izba karna w Grudziądzu skazała za kradzież Stanisława Wasilewskiego z Jeżewa Joannę Semke z Tuszewskiego pola i Fabiana Gierszyńskiego z Kornatowa, każdego na 1000 mk. grzywny. Tak samo za kradzież został skazany Aleksander Michalski z Kiszelowa (Kongr.) na 6 miesięcy więzienia. Józef Partyna za kradzież na 7 dni więzienia. Antoni Sunera z Radzyna także za kradzież na 2 miesiące więzienia.

—** **KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO POMORSKIEGO** zwróciło się do Sejmików Powiatowych o pomoc dla nauczycielstwa uczęszczającego z uszczerbkiem swego odpoczynku i swej pensji na uzupełniające kursy wakacyjne. Spodziewało się przychylnego załatwienia sprawy tem więcej, że Sejmiki Powiatowe w b. Królestwie Kongresowem b. znacznie na ten cel przeznaczają fundusze, a skarb państwa i tak prawie cały ciężar płac nauczycielstwa z bark gmin przejął i ogromne koszta urządzenia tych kursów ponosi. Jako pierwszy na Pomorzu przeznaczył Sejmik Powiatowy w Sępolnie 400 000 marek zapomogi dla 40 nauczycieli swego powiatu. Cześć mu za to. —

—** **O POMOC DLA ZWIERZĄT.** Władze administracyjne wydały zarządzenie w sprawie unormowania opieki sanitarno-weterynaryjnej nad zwierzętami, należącemi do władz wojskowych.

W myśl zarządzenia tego w razie nieobecności wojskowych lekarzy weterynaryjnych obowiązani są w nagłych wypadkach państwowi lekarze weterynaryjni udzielać bezpłatnej pomocy lekarskiej zwierzętom, należącym do władz wojskowych. Za pomoc udzieloną poza miejscem stałej siedziby państwowego lekarza weterynaryjnego, — przysługuje lekarzowi prawo do zwrotu normalnych kosztów podróży i djet, względnie do djet, o ile dostarczono środków lokomocji w naturze. Koszty interwencji lekarskiej winna pokryć niezwłocznie komisja gospodarcza danego oddziału wojskowego.

Do analogicznego udzielania pomocy lekarskiej zwierzętom, stanowiącym własność państwa i będącym w rozporządzeniu władz administracyjnych, obowiązani są również wojskowi lekarze weterynaryjni.

—** **ZARZĄD „Bratniej Pomocy" Towarzystwa Studentów Uniwersytetu Poznańskiego** komunikuje, że biura „Bratniej Pomocy" U. P. zostały przeniesione z ulicy Słowackiego 4/6 na ul. Słowackiego nr. 20 II piętro. Numer telefonu 39—46. Godziny dyżurne podczas wakacyj we wtorki i piątki od godz. 2—3 po poł.

—** **Legitymacje dyplomatyczne.** Członkowie ciała dyplomatycznego Rzeczypospolitej Polskiej otrzymują z Ministerjum spraw zagranicznych specjalne legitymacje dyplomatyczne, które jednocześnie są uważane za dostateczny dowód na prawo posiadania i noszenia broni krótkiej i myśliwskiej oraz na prawo polowania.

Wszystkie władze cywilne i wojskowe są obowiązane do udzielania posiadaczom legitymacyj dyplomatycznych i pomocy i nietamowania swobody ruchów

—** **NA ZEBRANIU właścicieli realności w Małym Tarpnie**, które odbyło się dnia 22. 7. 1922, a któremu przewodniczył wybrany p. Feliks Kłapa, założono Towarzystwo p. t.: „Towarzystwo Polaków Właścicieli Realności w M. Tarpnie pozostające w ścisłym związku z Towarzystwem m. Grudziądza. Uchwalono co następuje: 1. Następne zebranie ma się odbyć w najkrótszym czasie w celu przyjęcia formalnych ustaw; 2. przyjęcie członków; 3. wybrano zarząd w następującym składzie: Prezes — Feliks Kłapa; zastępca — Fryderyk Jasmer; Sekretarz — Jan Karwowski; Kasjer — Franciszek Kotowski; Ławnicy: Aleksander Hetmański, Stanisław Fritsch, Oskar Wirth, Jan Domke. 4. Uchwalono wpisowe od członka 100 mkp., a miesięczne wkładki na 50 mk., uchwalono abonować lokalne pismo, Głos Pomorski. W końcu przemówił w celu zachęcenia do dalszej pracy wiceprezes Tow. Grudz. p. KazimierzGonczerzewicz i p. Wojciech Lewandowski.

—** **ZARZĄD Towarzystwa Naukowego** w Toruniu podaje do wiadomości członkom, że 9. 8. 1922 r. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa, i to o 5-tej po południu w salce budynku „Muzeum" Wysoka 12.

Porządek obrad: 1. Złączenie biblioteki towarzystwa z biblioteką miejską w Toruniu i innymi. 2. Złączenie zbiorów muzealnych z muzeum wojewódzkim. 3. Wydanie ostatniego zeszytu dziejów Prus Królewskich, Ks. Kajota. 4. Wybór nowych członków zarządu w miejsce ustępujących. 5. Utworzenie sekcji. 6. Wykład, 7. Wolne głosy.

—** **HANDEL ŻYWYM TOWAREM.** — Dyrektor departamentu społecznego minist. pracy, p. Szubartowicz i naczelnik Dworzaczek udzielili prasie żarg. informacji o handlu żywym towarem w Polsce: „Nigdzie handel ten nie jest tak rozpowszechniony, jak u nas. Ułatwia go prąd emigracyjny. Agenci i agentki werbują stale. Dzieci nawet wywozi się często do Ameryki śr dkowej i południowej, chłopców, kontraktuje się „na całe życie" do plantatorów. Handel ten uprawia organizacja międzynarodowa. Agenci przekradają się u nas przez zieloną granicę. W r. 1920 departament stwierdził 25 wypadków takiego handlu, w 1921 r. — 27, a w r. b. — 8. Aresztowano 45 agentów, a bezskutecznie poszukiwano jeszcze 14-tu. Wykryto pięć nakładów pornograficznych, trzech śledzono bez skutku. Przy departamencie powstaje sekretarjat generalny, który opracuje i poprowadzi specjalną akcję przeciw temu handlowi. Zawarto już niektóre konwencje międzynarodowe w celach walki z tym handlem. Brak jednak środków pieniężnych na tę walkę. Utrudnienie stanowi również, zbytnia rozbieżność kodeksów karnych w różnych częściach Polski. Za to samo, za co gdzieindziej rząd wyznacza karę do 10 lat więzienia, u nas kara wynosi 6 miesięcy.

Ruch towarzystw.

—** **PÓŁROCZNE WALNE ZEBRANIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ"** odbędzie się w środę, dnia 2-go lipca o godz. 7½ wieczorem w Hotelu Warszawskim. O jaknajliczniejszy udział członków i gości uprasza ZARZĄD.

—** **ZWIĄZEK lokatorów filja Grudziądz** odbędzie w piątek 4 bm. na wielkiej sali Bazarowej miesięczne zebranie. O liczny udział z powodu ważnych spraw członków i sympatyków uprasza Zarząd.

—** **TOW. ŚPIEW. „LUTNIA".** Lekcja śpiewu chóru mieszanego we wtorek, chóru męskiego w piątek punktualnie o godzinie 8,15 w szkole żeńskiej.

Zebranie miesięczne w czwartek o godzinie 8 w Hotelu Warszawskim. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Z Pomorza.

—** TORUŃ (Poświęcenie sztandaru) W Toruniu dnia 15 lipca b. r. odbyła się uroczystość poświęcenia polskiego sztandaru Kominiarskiego Cechu Toruńskiego. O godzinie 8 rano odprawił ks. dziekan Pełka w kościele św. Jakuba mszę św., na którą stawili się delegaci z byłego zaboru pruskiego jako przedstawiciele władz licznie. Przy poświęceniu sztandaru w pięknej swej przemowie od ołtarza wskazał ks. dziekan, jaki cel ten sztandar przedstawiać ma cechowi i wzywał zgromadzonych pod sztandarem do sumiennego wypełniania swych obowiązków, potem ruszył pochód pod sztandarami do sali Wiktorji, gdzie odbyło się zebranie i wbijanie gwoździ w sztandar. Pierwszy gwóźdź wbił p. Rumplewicz z Poznania z ramienia Związku Cech. mistrzów kominiarskich na cześć i chwałę Bogu i Ojczyźnie, a na pożytek zawodowi. Potem przemawiali p. Andrzejewski z Poznania, Magdański z Bydgoszczy, p. Pluciński, oznajmił, że p. Korfanty został na premiera wybrany, którą to wiadomość zebrani przyjęli burzą oklasków. Po załatwieniu spraw cechowych wspomniał p. Rumplewicz także in o inwalidach, którzy złożyli na ołtarzu Ojczyzny, co mieli najdroższego, swe zdrowie. Przy tej okazji zebrano przez sprzedanie losów na cele inwalidzkie około 25 000 marek.

—** **GDAŃSK. (Nowe znaczki gdańskie).** W przyszłą sobotę wydawane będą nowe znaczki po 1,50, 3,00 mk. i 8,00 mk. Znaczki są tych samych rozmiarów, co dotychczasowe z herbem gdańskim i wykonane są w barwach następujących: po 1,50 szare, po 3,000 mk. czerwone, po 8 mk. jasno-niebieskie.

(Aresztowanie złodzieja kieszonkowego). Przed kilku dniami aresztowano na tutejszym Głównym Dworcu kolejowym Mendla Antelowicza z Łodzi, który skradł pewnemu panu złoty zegarek, wartości 30 000 mk.

(Eskadra szwedzka w Gdańsku). Jak rząd szwedzki doniósł za pośrednictwem rządu polskiego Senatowi gdańskiemu, przybędzie do Gdańska w pierwszych dniach sierpnia eskadra floty wojennej składająca się ze statku macierzyńskiego dla łodzi podwodnych „Sveca" i pięciu łodzi podwodnych.

(Aresztowanie kilku poszukiwanych zbrodniarzy). W pobliżu majątku Łapin aresztowali urzędnicy celni trzech podejrzanych osobników, których oddali w ręce policji. Stwierdzono, że aresztowani są oddawna poszukiwanymi zbrodniarzami. Znaleziono u nich znaczną liczbę wytrychów, kilka pistoletów z amunicją i długich sztyletów.

Z całej Polski.

—** **W BYDGOSZCZY** odbędą się w dniu 11 sierpnia b. r. zawody pływackie, w dniu 12 sierpnia b. r. zawody wioślarskie o mistrzostwo Wojsk polskich.

Konferencja Kolegium Sędziowskiego odbędzie się w obu dniach o godzinie 10-tej w Komendzie Garnizonu Bydgoszcz.

Uprasza się wszystkie Kluby Wioślarskie i Pływackie o przysłanie delegatów.

Kwatery zamówić można w Komendzie Garnizonu Bydgoszcz.

—** **GNIEZNO. (Morderstwo rabunkowe).** W nocy przed dwoma tygodniami dokonano morderstwa rabunkowego na gospodarzu Jakóbie Lipińskim w Małych Świątnikach pow. Gniezno. Sprawcy zamordowali wymienionego w stajni, przez uderzenie orczykiem kilka razy w głowę, poczem zrabowawszy wszelką gotówkę, zbiegli. Jako silnie podejrzanych o ten czyn aresztowano Antoniego Górskiego i jego syna, więzienia śledczego przy Sądzie Okręg. w Gnieźnie. Dalsze energiczne śledztwo przeprowadza Ekspozytura Śledcza w na Marcina z Sokolnik, pow. Gniezno, których odstawiono do miejscu.

Gospodarstwo rolne na Pomorzu.

Nadesłano nam z prośbą o przedruk następujący opis z wycieczki do Niedźwiedzia, majątku p. Mieczkowskiego, jednego z najbardziej wzorowych majątków na Pomorzu, — zamieszczony w warszawskiej „Gazecie Porannej".

Z Pucka udaliśmy się do Niedźwiedzia, majątku p. Mieczkowskiego, jednego z najciekawszych i najbardziej wzorowych majątków na Pomorzu.

Po drodze na granicy polsko-gdańskiej zdarzył mu się dość wesoły epizod przy sprawdzaniu dokumentów. Okazało się, że nasi wycieczkowicze wybrali się w podróż przeważnie bez żadnych dokumentów, była więc obawa, że nas przez granicę nie puszczą. Znalazł się jednak sposób skuteczny. Prowadzący wycieczkę p. Zembrzewski pozbierał od swej trzódki różne papierki jak zaproszenie na zebranie rolnicze listy itp. i ułożywszy pokaźną pakę papierów ze swym dokumentem na wierzchu ruszył do Niemca.

— Proszę, oto dokumenty wycieczki, którą prowadzę.

Niemiec przeczytał jego dokument (bez wielkiego pożytku zapewne), poczem spojrzawszy na plik papierów, zrobił tak przerażoną minę, żeśmy parsknęli śmiechem.

Tak przebrnęliśmy granicę i ruszyli do Wąbrzeźna, a stąd pieszo do Niedźwiedzia. Dopiero w drodze spotkaliśmy wóz drabiniasty umajony zielenią, takich kolosalnych rozmiarów, żeśmy się prawie w nim pogubili. Czwórka rosłych koni pociągnęła nas do Niedźwiedzia.

Podziwialiśmy po obu stronach drogi doskonale uprawne pola, przez które przeziera wysoka kultura rolnicza.

Niedźwiedź cieszy się na całem Pomorzu sławą jednego z najlepiej prowadzonych majątków.

Przedewszystkiem zaś słynie z hodowli bydła, trzody, drzew owocowych i róż.

Gospodarstwo pokazywali nam obaj p. Mieczkowscy — ojciec i syn, ułan 15-go pułku.

Podziwialiśmy hodowlę bydła uszlachetnionej rasy wschodnio-pruskiej, którego olbrzymie stada pasły się na pastwisku. Wycieczkowiczom również imponowała hodowla trzody. Przed wojną wynosiła hodowla 500 sztuk, obecnie spadła do połowy.

Najciekawszą może osobliwością Niedźwiedzia jest ogród owocowo-kwiatowy, a w nim olbrzymie rosarjum, które liczy 16 000 krzaków. W ogromnej ilości produkuje się tu też drzewka owocowe.

Osobliwością jest kolosalnych rozmiarów krzak cieplarnianej róży, który według słów gospodarza dał mu w tym roku pół miljona marek dochodu, a kwiaty te w karnawale może niejeden z warszawiaków kupował jako sprowadzone wprost z Nicei i płacone we frankach.

Krzak ten jest jaskrawym dowodem do jakiej intensywności doprowadzić można każde gospodarstwo i jakie można osiągnąć dochody z działów, traktowanych u nas zazwyczaj jako zbytek.

Podczas zwiedzania pól uderzyło mnie, iż wszędzie jest dojazd szosami doskonale utrzymanemi.

Wspomnieć też trzeba o ogromnej parowej mleczarni i serowni, obsługującej wielką połać kraju.

Wokół Niedźwiedzia rozrzucone są gospodarstwa włościańskie o obszarze 50 do 300 mórg magdeburskich.

Jako pozostałość jeszcze z czasów krzyżackich zachowało się tu kilka kolonji niemieckich, w których ludność używa języka „plat-deutsch" i zupełnie po polsku nie rozumie.

Włościanie nasi podziwiali przedewszystkiem urządzenia gospodarcze tutejszych zagród małorolnych, snując projekty zmian i inowacji u siebie, oraz wysoki poziom kulturalny życia codziennego tutejszego włościaństwa, tak że z wycieczki tej napewno olbrzymie wyciągną dla siebie korzyści zobaczywszy i nauczywszy się wiele.

Śliczną ozdobą Niedźwiedzia jest pałac i park. Od strony werendy roztacza się tu cudowny widok na rzadki już dzisiaj typ parku francuskiego wzorowanego w tym wypadku i niemal zupełnie skopiowanego z parku w Schoenbrum.

Wnętrze pałacu wypełniają zbiory muzealno-artystyczne. Zbiory te słyną jako jedne z najbogatszych zbiorów prywatnych w Polsce. Stare szkła, porcelana tkaniny, pasy słuckie, zbroje i meble mieszczą się w 12 salach. Są tu także ciekawe zbiory pamiątkowe jak np. zbiór mebli po Milanie Obrenowiczu i zbrojownia po arcyksięciu Ottonie. Obok tego mieści się też bogaty zbiór medali i wiele innych.

Wycieczka do Niedźwiedzia była bezwarunkowo jedną z najciekawszych, jakie zrobiłem ostatnio, a grzeczność gospodarzy przyczyniła się do wywiezienia tem milszych wspomień.

Z. Marynowski.

Rozmaitości.

+ **70 lat życia w trumnie.** Kilka miesięcy temu zmarła ostatnia mieszkanka pustelni, znajdującej się w dworskim lesie, we wsi Borzewo, w powiecie sierpeckim, w ziemi Płockiej. Ostatnia ta pustelnica liczyła lat blisko 90, z czego prawie 70 spędziła w trumnie, albowiem reguła owej pustelni nakazywała, by pustelnice sypiały zawsze w trumnach, w których je później chowano.

Historja tej pustelni gubi się w mrokach przeszłości. Ostatnie dwie pustelnice umarły w ciągu kilkunastu miesięcy po sobie, a prawdziwe ich nazwiska i pochodzenie pozostały na wieki tajemnicą. Obecny właściciel Borzewa, inż. Merson, robił co mógł, by pustelnia nie opustoszała. Zapewnił pustelnicom beztroskie życie. Mimo to brakło kandydatek. Średniowieczna asceza widocznie mało ma uroku w naszej trzeźwej epoce. Osieroconą pustelnię pragnie właściciel przerobić na ochronkę dla dzieci.

+ **Obrączki rozwodowe** zaczynają wchodzić w modę w Paryżu. Są to pierścionki ozdobione złamaną strzałą, a noszą je zarówno mężczyźni, jak i kobiety po uzyskaniu rozwodu. Rzuciwszy okiem na rękę odrazu można zatem wiedzieć z kim się ma do czynienia.

Wesoły kącik.

JAKĄ BRAĆ ŻONĘ.

Gdy Julek skończył lat czterdzieści, przyszła mu nagle myśl poważnej treści, że człowiekowi jest przecież szkodne, niewiastę sobie wziąć w życiu za żonę. Więc mędrca radził się Julek w tym względzie: „Jaka najlepsza żona, ojcze, będzie?" — A starzec na to, doświadczona głowa, w te się do Julka odzywa słowa:

„Bogata będzie cię mieć za nic, biedna zrujnuje cię bez granic, a mądra ci uprzykrzy życie, głupiej się będziesz wstydził skrycie: stara cię prędko bardzo znudzi, młoda się będzie rwać do ludzi, brzydka wyrzucisz za trzy progi, ładna ci wnet przyprawi rogi".

— Stój! stój! — zawołał biedny Julek — dość mam tłumaczenia tych damulek! Zamiast być w życiu marnem zerem, zostanę — starym kawalerem!

Odpowiedzi od Redakcji.

Pan **Fr. Jul:** Nie podobna publicznie tak ośmieszać urzędów naszych własnych. Niech Pan doniesie o tej sprawie przełożonej władzy odnośnego urzędnika.

Reklama.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— **Pomyślny stan zbiorów w Polsce.** Wiceprezes C. T. R. p. H. Wąsowicz oświadczył, że skutki obecnych deszczów nie są — jak dotychczas — groźne dla stanu tegorocznych zbiorów. Oczywiście, ulewa zatamowała sprzęty, dotychczas jednak nie notowano wypadków, aby zboże porosło.

Większe szkody natomiast wyrządziła wielka burza gradowa i trąba powietrzna, która przeszła szerokim pasem nad województwem lubelskiem, kieleckiem i częścią Małopolski na przestrzeni od Hrubieszowa do Nowo-Radomska, a także druga burza gradowa, mniejsza, na Kujawach.

Naogół urodzaje tegoroczne przedstawiają się bardzo pomyślnie, z wyjątkiem małego rejonu około Warszawy, gdzie poprzednia długotrwała susza wyrządziła dość znaczne szkody. Bardzo pomyślne wiadomości nadchodzą także z kresów wschodnich, z Polesia, Wołynia i Podola. Rośliny okopowe zapowiadają się również bardzo dobrze.

PRZEMYSŁ.

— **Statystyka przemysłu.** Ogłoszono rozporządzenie rady ministrów zmieniające rozporządzenie z dnia 6 lutego 1922 r., w przedmiocie statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle.

Paragraf 1 rozporządzenia rady ministrów z dnia 6 lutego 1922 r. w przedmiocie statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle (Dz. U. R. P. nr. 12, poz. 108), otrzymuje następujące brzmienie:

„Wszystkie zajmujące się wytwarzaniem lub przetwarzaniem dóbr zakłady przemysłowe, tak państwowe, jak komunalne i prywatne, zatrudniające 20 robotników, lecz wyznaczone przez główny urząd statystyczny są obowiązane z upływem każdego miesiąca, najpóźniej dnia 5 następnego miesiąca przesyłać sprawozdanie o stanie zatrudnienia według wzoru przepisanego przez główny urząd statystyczny, do głównego urzędu statystycznego, oraz jednocześnie odpis tego sprawozdania do właściwych urzędów wojewódzkich.

KOMUNIKACJA.

— **Regulacja Wisły potrwa 20 lat.** Jak się dowiadujemy, w bieżącym roku ukończone będą projekty regulacji Wisły od Sandomierza do granicy pruskiej. Regulacji Wisły aż do uzyskania dobrej żeglugi wymagać będzie około 20 lat pracy.

HANDEL.

— **Mleko napełniane jest szkodliwe dla zdrowia.** Min. Rolnictwa i dóbr państwowych komunikuje: Senat amerykański uchwalił prawo, zabraniające wyrobu, przywozu i eksportu mleka t. zw. napełnianego, które było wyrabiane i sprzedawane w Stan. Zjedn. na równi z mlekiem prawdziwem, co się źle odbijało tak w rozwoju mleczarstwa, jak na zdrowiu spożywców. Mleko napełniane jest to produkt mleczny odtłuszczony, t. j. pozbawiony prawdziwego tłuszczu mlecznego, a następnie olejowany przez dodanie tłuszczu orzechowego, wreszcie dla niepoznania i łatwiejszego transportu gęszczone, kondensowane. Tylko specjaliści i eksperci mogą odróżnić mleko napełniane od prawdziwego mleka zgęszczonego. Artykuł ten jest szkodliwym falsyfikatem, który nie powinien być konsumowany, dlatego też ustawodawstwo Stan. Zjedn. postanowiło usunąć go z obrotu. Ponieważ artykułu tego wyprodukowano w Ameryce bardzo dużo jeszcze w czasie wojny światowej, i składy dziś jeszcze sa nim zapełnione, nasuwa się obawa, iż niebawem falsyfikaty te zjawią się we większej ilości na rynkach europejskich i ewentualnie trafią do Polski. Zwracamy zatem uwagę przedewszystkiem zrzeszeń spożywców, kupców i innych instytucji zainteresowanych, aby nie nabywały mleka skondensowanego bez uprzedniego sprawdzenia banderoli. Takie banderole na puszkach z mlekiem napełnianem mają dość niewyraźnym i drobnym drukiem napis: „Filled Milk."

— **Zapasy i ceny cukru.** Różni spekulanci czynią od pewnego czasu usilne starania, by skupywać i gromadzić większe zapasy cukru, w celach czysto spekulacyjnych, w mniemaniu, że zapasy cukru w Polsce nie starczą do nowej kampanji, oraz że cena cukru z nowej kampanji, albo nawet przed tą kampanją znacznie się podwyższy. Kombinacje te nie mają żadnej konkretnej podstawy. Dowiadujemy się bowiem, z kompetentnych źródeł, że zapasy cukru w Polsce są jeszcze tak znaczne, że starczą w zupełności na pokrycie zapotrzebowania do nowej kampanji. Ceny tego cukru cukrownie nie podnoszą. Co do ceny cukru z przyszłej kampanji, widoki są także bardzo pomyślne. Warunki atmosferyczne ostatniego czasu wpłynęły tak dodatnio na stan plantacyj buraczanych, że należy się spodziewać bardzo korzystnych zbiorów, tak, że produkcja cukru będzie znacznie wyższą od produkcji zeszłorocznej. Pomimo wzrostu kosztów robocizny oraz wszelkich kosztów na remont fabryk, węgiel itp. korzystne zbiory buraków dają według dotychczasowych obliczeń przemysłowi cukrowniczemu widoki na utrzymanie dotychczasowych cen za cukier. Przemysł cukrowniczy, który już w bieżącym roku utrzymał cenę cukru na równym poziomie, pomimo znacznego podrożenia wszystkich innych artykułów, czyni usilne starania, ażeby cena cukru w nowej kampanji była możliwie najniższa.

PRACA.

— **Czas pracy w cukrowniach.** W cukrowniach ustawowy ośmiogodzinny czas pracy nie został dotychczas wprowadzony. Robotnicy pracują tu po 12 godzin na dwie zmiany. Na zaprowadzenie trzeciej zmiany i obniżenie w ten sposób czasu pracy do ośmiu godzin, właściciele cukrowni nie zgadzają się, tłumacząc, że praca w cukrowniach trwa tylko pewien okres czasu w roku i że dlatego wprowadzenie trzeciej zmiany robotników, których musieliby utrzymywać przez cały rok, obarczyłoby zbytnio koszta produkcji; pozatem brak mieszkań dla robotników nie pozwala także na wprowadzenie trzeciej zmiany.

Ministerstwo pracy jednak żąda wprowadzenia ustawowego czasu pracy i w tym celu mają się odbyć wkrótce konferencje z przedstawicielami cukrowników.

Zagranica.

— **Międzynarodowy kongres górników.** Dnia 7-go sierpnia rb. odbędzie się we Frankfurcie nad Menem międzynarodowy kongres górników.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Wczoraj wieczorem o godz. 9½ zmarł nasz najukochańszy synek

Pawełek

w 6 miesiącu życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni 2863

Tośkowski z żoną.

Grudziądz, dnia 31 7. 22 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 sierpnia r. b. o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Rzezalnianej nr. 17.

Urzędowe obwieszczenia

władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski

Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

W myśl uchwały Magistratu z dnia 19 lipca 1922 r. będzie ulica Książęca dla wszelkiego ruchu kołowego corocznie w czasie od 1 kwietnia do 1 października aż do odwołania zamknięta (w tym roku od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia do 1 października). Ruch kołowy odbywać się będzie zamiast ul. Książęcą, ul. Małomłyńską. Wykroczenia przeciwko powyższemu zarządzeniu będą karane na mocy §§ 70 i 108 rozporządzenia policyjnego z dnia 15 kwietnia 1910 r. grzywną do 300 mk. lub odpowiednim aresztem. 2488

Grudziądz, dnia 26 lipca 1922 r.

Prezydent miasta.

(—) J. Włodek.

Zawiadomienie.

Zawiadamiamy że pracownik Reklamy Pomorskiej **J. Jeleński**, został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Ostrzegamy PP. Kupców o niewypłacanie wyżej wymienionemu żadnych pieniędzy. 2486

Reklama Pomorska Grudziądz.

Szefostwo Intendentury D. O. K. nr. VIII. Toruń ogłasza

„konkurs"

na dostawę siana i słomy w drodze arendacji w czasie od 1-go września 1922 r. do 30 września 1923 roku dla garnizonów: Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Włocławek, Inowrocław, Chełmno, Brodnica, Chojnice i Starogard.

Ostemplowane oferty należy wnosić w terminie do 10 go sierpnia br. o godz. 10 ej w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na arendę siana i słomy do L. dz. 1792/Int." do Okręgowego Zakładu Gospodarczego nr. VIII, Toruń ul. Prosta, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Do Oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum w gotówce lub w papierach wartościowych w wysokości 2% od przypadających należności, pieniężnych za jednomiesięczny okres trwania umowy.

Wadjum należy składać w Komisji Gospodarczej Okręgowego Zakładu Gospodarczego nr. VIII Toruń lub najbliższego Zakładu Gospodarczego, osoby ubiegające się o dostawę naszą wykazać się uprawnieniem ze strony władz skarbowych do prowadzenia tego rodzaju interesów. Wolni od tego są tylko producenci jednakże tylko od ilości towaru wyprodukowanego we własnym gospodarstwie.

Producenci mają pierwszeństwo przed innymi. Każdy oferent musi wyraźnie w ofercie zaznaczyć, że mu są dokładnie znane warunki dostawy objęte zbiorem warunków obowiązujących przy dostawach arendacyjnych siana i słomy i że oferent tym warunkom bez zastrzeżeń się podporządkowuje.

Zbiór warunków jest do przeglądnięcia w Rejonowych Intendenturach Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz i Okręgowym Zakładzie Gospodarczym Nr. VIII. Toruń, gdzie można zasięgać również informacje co do wysokości zapotrzebowania siana i słomy dla poszczególnych garnizonów.

O wyniku konkursu zostaną interesowani oferenci pisemnie zawiadomieni. 2418

KUPUJĘ

każdą ilość jaj

i płacę najwyższe ceny dzienne. Większe ilości sam odbieram. (2842

Zp.: **JARZYŃSKI**

ul. Mickiewicza 6, II podwórze.

Dla mej bratanki ciemno blondynki, 24 lat, miłego charakteru, posiadającej wyprawę i nieruchom. poszukuje dla braku znajomości panów

męża

Panowie w starszym wieku lub wdowcy inteligentni na wybitnych stanowiskach najchętniej fabrykanci lub posiedziciele ziemscy zechcą złożyć oferty pod „Nr. 10.000" Tow. Akc. Reklama Polska, Bydgoszcz Gdańska 164. 2473

Dyskrecja zapewniona.

Przedzierżawienie sadu

na majątku Goczałki pow. Grudziądzki odbędzie się **w czwartek dnia 3 sierpnia 22 o godzinie 11³⁰.** 2491

Pow. Urząd Ziemski.

Biuro Sprzedaży Artykułów Ropnych

2476] **„Benzopetrol"**

Warszawa, Nowogrodzka 34. Tel. 204-97.

Adres telegraf. „Benzopetrol"

Benzyna, olej gazowy, oleje maszynowe beczkowe ze składu oraz cysternowo poleca natychmiastową dostawę. Skład i Zbiorniki: **Warszawa-Praga, Szeroka 16 Oddział w Pińsku Nadbrzeżna, Boczniса „Benzopetrol".**

Okazyjnie mamy zaraz tanio do sprzedania:

1 kosiarka do trawy „Deeringa", 1 sieczkarka, 1 maszynkę ręczną do trawy rżnięcia używaną, 1 wóz ciężarowy (Rollwagen) 50—60 ctr., 1 maszynę do gęcia żelaza (Bügemaschine), 1 miech kowalski rozciągany system wrocławski, 1 drucianą linę 16 m/m gruba 30 mtr. długa, rozmaite części do rowerów, jak ramy, koła, łańcuchy, transmisje, śrubki i t. d. używane. **Stale wyrabia się i są na składzie ma sowo:** szlifiarki haki do łóżek ukucia do mebli, szornierki, zawiaski, rygle oraz inne tłoczone wyroby metalowe. [2436

Fabryka maszyn narzędziowych wyrobów metalowych

Liczbiński i Ska, Biuro: Poznań-Łazarz.

ulica Kanałowa 17. Telefon 6212.

Kino Korso

Początek o godz. 7.

Premjera dramatu Esther-Carena

„Błąd młodości"

(Kara za grzechy)

2492 w 6 ogromnych zachwycając. aktach.

Kolosalne dzieło pierwszorzędne.

Żaden film częściowy.

DZIELNĄ

sprzedawaczkę

poszukuję zaraz. [2498

SKŁAD ARTYKUŁÓW MĘSKICH ŻMIJEWSKI, Toruńska nr. 6.

Dom narożny w bardzo ożywionej ulicy

w większem mieście Pomorza, 3 piece piekarskie, elektr. maszyna do robienia ciasta, duży obrót. Do tego domu należy się jeszcze interes drzewny, węglowy i materjałów budowlanych z powodu śmierci

do sprzedania. 2483

Of. pod nr. 1383 do b. ogł. C. B., „Express" Bydgoszcz.

Rezerwoary żelazne

o pojemności od **30.000 do 100.000** kg. potrzebne zaraz.

Zgłoszenia: pod Zbiornik 12184 „PAR" biuro ogłoszeń, Poznań, ulica Fr. Ratajczaka nr. 8. [2453

Prywatna Akademja Handlowa

biuro w Grudziądzu, przy ul. Szewskiej 6.

Dnia 5 sierpnia r. b. rozpoczną się wykłady Prawa spornego
„ wekslowego
„ podatkowego i bilansach kupieckich.

Zgłoszenia przyjmuje się w biurze.

DYREKCJA

2471] **S. Dereziński.**

Różne

EGZEMĘ, LISZAJE swędzenie skóry usuwa oryginalna maść **„LAIN AGE"** Żądać w aptekach i drog. HURT. Umbreit Co, Poznań. (2587A

Celem strojenia fortepianów (lepszych instrumentów), przybywa **W. SIENERT** w przyszłych dniach do Grudziądza. Zgł. uprasza się składać w skł. **muzykalji** przy ulicy Sienkiewicza nr. 8. [2477

Posady

Szyba

do okna wyst. 2,12 × 1,47 mtr. ewtl. z ramą na sprzed. (2461

Jurkowski, Radzyn (Pom.)

Starsza [2841

dziewczyna

do dziecka potrzebna. Ogrodowa 33 pt. na lewo.

Charakter!

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyjśliście swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie dawniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania Cenne wskazówki i rady. Prasa naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu mk. 950.

Dla badań osobistych przyjmuje od godziny 12—7. 2289

Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek poczt.

ADRES:

Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik,

Warszawa, Piękna 25, róg Marszałkowskiej.

Ia destylowaną **smołę z węgla kamiennego** (pod gwarancją bez zawartości wody) **Pa. lepnik Papę na dachy** rozmaitych grubości **Papiaki Szwedzką smołę drzewną Karbolineum Plecionkę trzcinową Gips Wapno gaszone** towar odleżały, jako i **wszelkie inne materjały bud.** poleca po cenach najtańszych [2490

A. Dutkiewicz Nast.

Małomłyńska 3/5.

Tel. 117. Założ. 1885.

10.000 marek nagrody

temu, kto mi wskaże mieszkanie z 3—5 pokoi. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 2850.

Dobre

obiady

i całe utrzymanie

wydaje 2844

Gronau Solna 13.

21 młodych

kaczek

zginęło 2496

w sobotę wieczorem. Informacji za wysokiem wynagrodzeniem uprasza **Czarske** Darzkowo Telefon Wiewiorki 13.

Baczność!

Mam pod ręką kilka większych gospodarstw, restauracji i młynów, pomiędzy innemi jedno **pierwszorzędne**

gospodarstwo

8 morgowe, cena 8 miljonów marek. 2495

L. Mahlke,

interes komisyjny.

Owczarki p. Grudziądz

Bydło-świnie-owce

2338) rzeźne kupują każdą ilość i proszą o ofertę

Bracia Stawowiak

Poznań, Szymańskiego 1.

Skład fabryczny papierosów Patria Ganowicz & Wiekliński T. A.

jest zawsze zaopatrzony we wszystkie gatunki.

Nowe gatunki [2837

Duel z|u., Boj, Kairo bez, kork, złoto

Ceny i rabaty fabryczne.

Składnica: Leon Krzywiński

GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 50. Tel. 507.

„ZIARNO"

Towarzystwo Rolniczo-Handlowe T. z o. p.

Wąbrzeźno Pomorze.

Kupuje i sprzedaje

wszelkie ziemiopłody w każdej ilości jak:

żyto, pszenicę, owies, jęczmien, mieszankę, ziemniaki, oleiste zboże, strączkowe

i wszelkie inne zboże siewne,

sztuczne nawozy, paszę, nasiona traw, koniczyn

i uprasza o łaskawe oferty.

Telegram „Ziarno", Wąbrzeźno Pomorze

Telefon 11. [2478

Prywatne pośrednictwo

2849 **mieszkań**

Sienkiewicza 6.

Kamieniczka

ze składem i mieszkaniem, w centrum miasta położona, do sprzedania. Oferty do Głosu Pom. pod Nr. 2836.

2 łóżka z materac., szafa d. rzeczy, szafa kuch., komoda, maszyna d. szycia, stół, 4 krzesła i duża skrzynia na sprzedaż Młyńska 5, dom podwórzowy I'na l. [2840

Uczeń gimnazjalny

poszuk. stancji

najchętniej w pobliżu gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Oferty z podaniem ceny i warunków proszę nadesłać pod adresem:

F. Praśniewski

Tuchola, młyn motorowy

2489

Pokój umeblowany

dla jednej osoby do wynajęcia. Tusz. Grobla 18 pt. Zgł. od 3—7. [2847

Dobrze umebl.

pokój

do wynajęcia. (2437 ul. Kościuszki 19 pt. pr.

35 wielkich

skrzyń

do zapakowania na sprzedaż.

M. Jakubowski

Józ. Wybickiego 2.

Kasjerka

władająca językiem polskim i niemieckim natychmiast poszukiwana.

Jacob Lewinsohn Nast.

handel żelaza (2493 Mickiewicza 21.

Kasjerka

obeznana z pracami kantoru, poszukiwana od 1 września rb. Zgłosz. pisemne z odpisem świadectw i podaniem pretensji kierować do (2494

F. Bialik, Grudziądz Rynek 6.

SKŁAD przybor. wojsk. na sprzedaż. [2846 ul. Chełmińska 48.

Dobra (2848

maszyna do szycia i biurko jest do sprzedania. (2848 ulica Pietruszkowa 1 w składzie.

Kupna

Kupuję stare lalki i naprawiam lalki i klamry do włosów

Klinika lalek

ulica Sienkiewicza 4. 2845